ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS
No 3661
PRZEGLĄD PRAWA I ADMINISTRACJI C/2
WROCŁAW 2015

RAJNHARDT KOKOT
Uniwersytet Wrocławski

Z ROZWAŻAŃ O CHULIGAŃSKIM CHARAKTERZE ZACHOWAŃ PRZESTĘPNYCH W UJĘCIU POLSKIEGO PRAWA KARNEGO

Chuligański charakter czynu tradycyjnie na gruncie polskiego prawa karnego stanowi jedną z podstaw nadzwyczajnego obostrzenia kary[1]. W obcych systemach prawnych funkcjonuje także w innym charakterze: bądź to jako samoistny typ czynu zabronionego określony w części szczególnej ustawy karnej[2], bądź też jako okoliczność kwalifikująca inne typy przestępstw[3]. Nierzadko chuligański charak-

[1] Etymologicznie termin „chuligan" wywodzi się z języka angielskiego, w którym zaczął funkcjonować pod koniec XIX w. w wersji „hooligan". Określenie to zostało spopularyzowane w mediach relacjonujących przebieg procesów sądowych rodziny Hooligan bądź Hoolihan, która w tym okresie zasłynęła jako prowadząca szczególnie awanturniczy tryb życia, notorycznie wchodząc w konflikt z porządkiem prawnym. W systemie *common law* próżno byłoby jednak szukać jego definicji. Funkcjonuje ono współcześnie raczej jako sposób charakterystyki określonej postawy społecznej oraz typu osobowości, nie zaś jako pojęcie normatywne. Do języka polskiego trafiło w zmienionej pisowni z języka rosyjskiego, do którego termin angielski został na początku XX w. recypowany. Słowo „chuligan" funkcjonowało w nim jako synonim awanturnika, łobuza, rozrabiaki. Szerzej na ten temat: W. Zalewski, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część ogólna*, t. II, Warszawa 2011, s. 339–340. Zob. także A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 167; T.C. Gibbens, *Hooliganism and vandalism*, The Medico-Legal Journal 1970, nr 38.

[2] Tak np. w kodeksie ukraińskim z 2001 r. (art. 296), rosyjskim z 1996 r. (art. 213), kazachskim z 1996 r. (art. 257 ust. 1–3), uzbeckim z 1994 r. (art. 277), łotewskim z 1998 r. (art. 231), litewskim z 2000 r. (art. 284), białoruskim z 1999 r. (art. 339 ust. 1–3) oraz bułgarskim z 1968 r. (art. 325). Wypada zauważyć, iż pomimo że regulacje te wywodzą się z radzieckiego ustawodawstwa związkowego, nie sposób wskazać dwóch identycznych. Definicje te zostały poddane obróbce redakcyjnej, uwzględniającej miejscową specyfikę i tradycje typizacji. Jedne bardziej orientują się na koncepcję podmiotową, innym z kolei bliższe są pierwiastki przedmiotowe.

[3] Chuligańskość zachowania kwalifikuje m.in. zabójstwo (art. 115 ust. 2 pkt 7 ukraińskiego kodeksu karnego, art. 105 ust. 2 lit. i kodeksu rosyjskiego, art. 116 kodeksu bułgarskiego), spowodowanie uszczerbku na zdrowiu (art. 103 kodeksu kazachskiego, art. 104 i art. 105 kodeksu uzbeckiego, art. 131 kodeksu bułgarskiego), niszczenie grobów i miejsc pochówku (art. 297 kodeksu ukraińskiego, art. 312 kodeksu litewskiego), znęcanie się nad zwierzętami (art. 299 kodeksu ukraińskiego, art. 276 ust. 1 kodeksu kazachskiego i art. 339–1 ust. 1–2 kodeksu białoruskiego)

© for this edition by CNS

ter zachowania stanowi również jedną z ustawowych przesłanek odpowiedzialności karnej nieletnich sprawców czynów zabronionych na ogólnych zasadach przewidzianych dla sprawców dorosłych[4]. Celem niniejszego opracowania jest próba syntetycznego przedstawienia genezy i ewolucji tej instytucji prawnej, jej skutków w sferze ustawowego i sądowego wymiaru kary z perspektywy rodzimych rozwiązań prawnych, także po nowelizacji Kodeksu karnego z 2015 roku, oraz zwrócenie uwagi na najistotniejsze wątpliwości i kontrowersje, jakie konstrukcja ta, rzec można, „tradycyjnie" już wywołuje w dogmatyce prawa karnego oraz na gruncie judykatury.

Chuligański charakter przestępstwa nie był uregulowany w polskim Kodeksie karnym z 1932 roku. Od początku XX w. funkcjonował natomiast w systemie prawa radzieckiego, w którym traktowany był jako przejaw postawy kontrrewolucyjnej, wichrzycielskiej i wywrotowej. Miał więc wyraźny wydźwięk polityczny. Chuligaństwo pojawiło się po raz pierwszy w dekrecie Rady Komisarzy Ludowych z 4 maja 1918 roku i zostało w nim zaliczone do kategorii czynów najbardziej społecznie niebezpiecznych godzących w podstawy istnienia państwa radzieckiego[5]. Następnie, jako typ czynu zabronionego, zostało stypizowane w Kodeksie karnym RFSRR z 1922 roku w rozdziale regulującym przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu, wolności i godności człowieka. Kolejne kodeksy rosyjskie przejmowały to przestępstwo, a za ich pośrednictwem także regulacje prawne państw związkowych. Również w polskim ustawodawstwie, w związku z sytuacją polityczną, jaka wytworzyła się po II wojnie światowej, znalazły się wzory konstrukcji prawnych pochodzących z ustawodawstwa związkowego, w tym chuligański charakter czynu. Nigdy jednak nie funkcjonował on w systemie rodzimego prawa karnego jako typ przestępstwa, lecz jako okoliczność charakteryzująca zachowanie sprawcy i mająca wpływ na wymiar kary.

Na chuligaństwo jako zjawisko społeczne w Polsce zwrócono uwagę już w latach 40., kiedy po zakończeniu wojny zaobserwowano wzrost agresywnych postaw antyspołecznych i antyustrojowych. Ich dynamice sprzyjała niewątpliwie głęboka, wynikająca przede wszystkim z problemów natury społecznej i gospodarczej, frustracja towarzysząca zwłaszcza młodemu pokoleniu, wyzwalająca silną potrzebę odreagowania. Okołowojenna degradacja norm etycznych, inflacja autorytetów moralnych, odwrażliwienie, tolerancja dla postaw destrukcyjnych oraz brak zorganizowanej kontroli ze strony starszych rodziły bezrefleksyjne postawy

i inne. Warto dodać, iż obecnie jedynymi państwami należącymi niegdyś do tzw. bloku wschodniego i znajdującymi się pod wpływem ustawodawstwa radzieckiego, które nie regulują w żaden sposób zachowań chuligańskich, są Estonia, Czechy, Słowacja oraz Rumunia.

[4] Tak jest m.in. w prawie ukraińskim, rosyjskim, kazachskim, kirgiskim i azerbejdżańskim.

[5] G. Auscaler, *Rozwój pojęcia chuligaństwa w radzieckim prawie karnym*, [w:] J. Sawicki (red.), *Chuligaństwo. Studia*, Warszawa 1956, s. 52.

© for this edition by CNS

agresywne[6]. Zdiagnozowaniu problemu nie towarzyszyło jednak podjęcie środków terapii o prawnym charakterze, co spowodowane było zapewne tolerancyjnym podejściem do postaw panujących wśród części młodzieży, mających u podłoża poczucie uznania, wdzięczności, a nawet gloryfikacji młodego pokolenia w związku z jego zasługami wojennymi[7]. Z czasem stan ten zaczął ustępować poczuciu coraz większego społecznego zagrożenia, co zapoczątkowało refleksję środowisk socjologicznych, psychologicznych, a zwłaszcza prawniczych nad tym zjawiskiem i w efekcie podjęcie określonych działań legislacyjnych. Podkreślenia wymaga, iż w polskim systemie prawnym chuligaństwo jako pojęcie prawnicze zaistniało, co może być postrzegane jako swoisty paradoks, najpierw w judykaturze, dopiero później zaś w ustawodawstwie. Już bowiem w orzecznictwie lat 50. „chuligaństwo" czy „chuligański wybryk" traktowane były jako okoliczności brane pod uwagę przy wymiarze kary w kierunku jej obostrzenia[8]. Na ogół to niedookreślone pojęcie łączono z naruszającymi prawo lub zasady współżycia społecznego zachowaniami w stanie nietrzeźwości, podejmowanymi w miejscach publicznych. Jednocześnie pojawiła się w judykaturze silna tendencja do „upolitycznienia" postawy chuligańskiej, a uczestników takich ekscesów zaczęto traktować jako sprawców zamachów na nowy porządek społeczny[9]. Intuicyjność tego pojęcia i wynikające stąd ryzyko niejednolitości orzecznictwa sądowego w sprawach z „wątkiem chuligańskim" wymusiło potrzebę poszukiwania jego możliwie zobiektywizowanych i skonkretyzowanych desygnatów znaczeniowych. Miało w tym swój udział nie tylko środowisko prawnicze, ale także media[10], które na masową skalę nagłaśniały zjawisko eskalacji chuligaństwa, podejmując przy okazji trud jego dookreślenia i definiowania. Pojęcie chuligaństwa zyskało status pojęcia prawnego wraz z wejściem w życie ustawy z 22 maja 1958 roku o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo[11], która określała prawnomaterialne i prawnoprocesowe skutki uznania przestępstwa lub wykroczenia za chuligańskie. W szczególności charakter taki stanowił podstawę zaostrzenia wymiaru kary (art. 1) na zasadach i w sposób określony w art. 2 ustawy. Wyłączona została jednocześnie możliwość zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, chyba że zachodziłyby „wyjątkowe okoliczności danego

[6] A. Pawełczyńska, *O niektórych przyczynach chuligaństwa*, [w:] J. Sawicki (red.), *Chuligaństwo. Studia*…, s. 101.

[7] Por. T. Cyprian, *Chuligaństwo wśród młodzieży*, Poznań 1956, s. 42.

[8] Wyrok SN z 21 grudnia 1951 r., IV K 8/51, Prok. i Pr. 1953, nr 1, s. 33; wyrok z 27 grudnia 1952, IV K 573/52, PiP 1953, z. 3, s. 463; wyrok SN z 12 grudnia 1952 r., IV K 27/51, PiP 1953, z. 4, s. 623; zob. A. Wądołowska, *Istota chuligańskiego charakteru czynu*, Prok. i Pr. 2010, nr 12, s. 122.

[9] Wyrok SN z 31 stycznia 1952 r., I K 821/51, PiP 1952, z. 7, s. 134; wyrok SN z 20 grudnia 1952 r., I K 1395/52, PiP 1953, z. 4, s. 622.

[10] Zob. m.in.: J. Rawicz, *Przeciw chuliganom*, Trybuna Ludu z 28 grudnia 1954 r., nr 360; M. Parzyńska, *Uderzenie powinno być mocne*, Życie Warszawy z 23–24 stycznia 1955, nr 55, podaję za: A. Wądołowska, *Istota chuligańskiego*…, s. 123.

[11] Dz.U. z 1958 r., Nr 34, poz. 152, uchylona przez art. VII pkt 15 przep. wprow. k.k. z 1969 r. oraz art. III pkt 14 lit. c przep. wprow. k.p.k. z 1969 r.

© for this edition by CNS

przypadku" (art. 3). Ustawa szczególnej ochronie poddawała też funkcjonariuszy organów strzegących porządku i bezpieczeństwa publicznego, sankcjonując czynną napaść na nich w rozumieniu art. 133 § 1 k.k. z 1932 roku podwyższonymi progami odpowiedzialności karnej (art. 4). W sferze wymiaru kary akt ten dawał sądowi także możliwość podania wyroku do publicznej wiadomości w sposób szczególny (art. 10). Procesowym następstwem chuligańskiego popełnienia przestępstwa był tryb przyspieszony, upraszczający na warunkach określonych w art. 6 ustawy zasady sądowego procedowania. Ustawodawca nie podjął jednocześnie choćby próby stworzenia legalnej definicji pojęcia, pozostawiając tę kwestię judykaturze oraz doktrynie. Czyn chuligański pozostawał więc nadal kategorią wyprowadzaną wyłącznie z wrażenia i intuicji sądu, a nie pojęciem o ramach znaczeniowych wytyczonych przez ustawę. To, wobec bardzo surowo określonych zasad obostrzenia odpowiedzialności karnej, wywołało stan jeszcze poważniejszego, wynikającego z niejednolitości orzecznictwa, ryzyka zachwiania społecznego poczucia pewności i bezpieczeństwa prawa. Wytworzona w ten sposób luka ustawowa i wynikająca z niej aura wykładniczej niepewności stanowiła zaczyn dla zintensyfikowania środowiskowej dyskusji mającej na celu wypracowanie możliwie precyzyjnego modelu zachowania chuligańskiego. Na tym tle w doktrynie prawa karnego powstały trzy koncepcje chuligaństwa[12]. Pierwsza z nich, podmiotowa, zakładała kierunkowy charakter przestępstwa chuligańskiego, przyjmując, iż sprawca musi działać „w celu" okazania nieposzanowania zasad współżycia społecznego[13]. Każde przestępstwo umyślne jest wprawdzie w subiektywnym mniemaniu naruszeniem tych zasad, ale w tym przypadku cel ten jest pierwszorzędny. Założenie „celowości" i motywu chuligaństwa było szczególnie niefortunne z perspektywy procesowej. Na etapie dowodzenia treści strony podmiotowej realizacja założeń tej koncepcji musiała bowiem napotkać trudności nie do pokonania. Defektu tego nie miała koncepcja przedmiotowa eksponująca cechy działania sprawcy i zewnętrzny układ okoliczności popełnienia przestępstwa o takim charakterze, zwłaszcza zaś publiczność takiego działania, arogancję sprawcy, agresywny sposób zachowania wyrażający lekceważenie i ignorowanie zasad porządku prawnego, brak lub błahość jego przyczyn, budzenie obawy lub zgorszenia u postronnych osób[14]. Symptomatyczny był też stan nietrzeźwości, w którym z reguły sprawcy takich czynów się znajdowali[15]. Syntezą elementów obu

[12] W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 284.

[13] J. Sawicki, *Chuligański charakter przestępstwa*, NP 1958, nr 9, s. 6 i n.; S. Pawela, *Kilka uwag w sprawie chuligaństwa*, NP 1955, nr 7–8, s. 129 i n.; Z. Kubec, *Zagadnienie chuligaństwa a przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, Problemy Kryminalistyki 1956, nr 4, s. 31 i n.; tak też wyrok SN z 25 lutego 1960 r., V K 1483/59, OSNPG 1960, nr 6, poz. 117.

[14] Tak m.in.: K. Kretowicz, *Niektóre uwagi na temat chuligaństwa*, Palestra 1957, nr 3, s. 33; Z. Wizelberg, *Kryteria czynu chuligańskiego na tle orzecznictwa sądowego*, NP 1965, nr 7–8, s. 804; Z. Papierkowski, *Ustawa antychuligańska*, RPEiS 1959, nr 1, s. 57 i n.

[15] Wyrok SN z 29 kwietnia 1959 r., Zg. Og. 14/59,OSPiKA 1960, nr 4, poz. 90.

© for this edition by CNS

koncepcji było ujęcie mieszane[16], oparte na założeniu jedności wyselekcjonowanych znamion podmiotowych i przedmiotowych.

Wobec wielości spojrzeń na istotę chuligaństwa w doktrynie prawa karnego, także sądy nie zajmowały jednolitego stanowiska w analogicznych sprawach publicznych naruszeń porządku prawnego. Nieodzowna stała się w tej sytuacji stanowcza interwencja wykładnicza, która ostatecznie ujednoliciłaby interpretację tego pojęcia. Spośród dwóch najbardziej kompetentnych w tym zakresie podmiotów — ustawodawcy i judykatury — jako pierwszy zareagował ten ostatni. Efektem sądowniczego refleksu były wytyczne SN z 11 czerwca 1966 roku w sprawie przestępstw o charakterze chuligańskim, będące podsumowaniem i rozwinięciem dotychczasowych działań interpretacyjnych. Kryterium chuligańskiego charakteru przestępstwa doszukiwały się zwłaszcza w sposobie i pobudkach działania sprawcy[17]. Wśród przesłanek wyeksponowały: a) agresywny lub wręcz brutalny sposób działania, b) zamach na jedno z dóbr prawnych wymienionych w zamkniętym katalogu (bezpieczeństwo, wolność, godność osobistą, nietykalność, zdrowie lub życie, porządek publiczny, własność w zakresie uszkadzania lub niszczenia mienia), c) działanie bez powodu lub z powodu oczywiście błahego, d) pobudkę zachowania sprawcy, którą miała być „chęć okazania rażącego lekceważenia, a nawet pogardy" dla zasad współżycia społecznego i porządku prawnego, wynikająca z „indywidualnych zachcianek lub niskich instynktów" i wskazująca na antyspołeczne nastawienie sprawcy, e) publiczność działania wywołującego „oburzenie" i „obrażającego świadomość prawną społeczeństwa". Jednocześnie SN zwrócił uwagę na wpływ stanu nietrzeźwości, który najczęściej tego typu zachowaniom towarzyszy, podkreślając wszakże, iż „nie przesądza sam przez się o chuligańskim charakterze przestępstwa"[18]. Wiążący charakter, jaki w tamtym czasie miały wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej, ustabilizował linię orzeczniczą na najbliższe lata. Stały się one równocześnie podstawą do sformułowania pierwszej legalnej definicji zachowań chuligańskich, która pojawiła się w Kodeksie karnym z 1969 roku. Stosownie do art. 120 § 14 tej ustawy, charakter chuligański miały występki polegające na umyślnym zamachu na bezpieczeństwo powszechne, na zdrowie, wolność, godność osobistą lub nietykalność człowieka, na organ władzy lub administracji państwowej albo na działalność instytucji państwowej lub społecznej, na porządek publiczny, albo polegające na

[16] Tak. m.in.: I. Andrejew, *Przyczynki do dyskusji o chuligaństwie*, PiP 1959, z. 8–9, s. 326; S. Frankowski, *Przestępstwo o charakterze chuligańskim*, PiP 1965, z. 8–9, s. 324; T. Hanausek, *Chuligaństwo jako potencjalny czynnik kryminogenny*, Problemy Kryminalistyki 1969, nr 77, s. 33 i n.; tak też: wyrok SN z 14 lutego 1964, Rw 105/64, OSNKW 1964, nr 6, poz. 95; postanowienie SN z 27 listopada 1964 r., Rw 1288/64, OSNKW 1965, nr 3, poz. 32; uchwała SN z 11 czerwca 1966 r., VI KZP 43/65, OSNKW 1966, nr 7, poz. 68.

[17] K. Buchała, [w:] K. Buchała, Z. Ćwiąkalski, M. Szewczyk, A. Zoll, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1990, s. 270.

[18] Uchwała SN z 11 czerwca 1966 r., VI KZP 43/65, OSNKW 1966, nr 7, poz. 68.

© for this edition by CNS

umyślnym niszczeniu lub uszkodzeniu mienia, jeżeli sprawca działał publicznie oraz w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego. Definicja ta miała charakter pełny. Wszystkie przesłanki w niej zawarte musiały być spełnione łącznie, a jednocześnie żadna inna okoliczność nie mogła decydować o kwalifikacji czynu jako zachowania o charakterze chuligańskim[19]. Dopiero więc ich sumaryczne wyczerpanie mogło mieć charakter okoliczności nadzwyczajnie obciążającej. Ustawodawca, dokonując wykładni autentycznej w ramach definicji ustawowej wyraźnie, w stosunku do jego ujęcia w wytycznych, pojęcie to zobiektywizował. Pomijając znamię podmiotowe „chęci" okazania lekceważenia i pogardy dla porządku prawnego, a także motywy i pobudki chuligańskie, osłabił subiektywny aspekt chuligaństwa, orientując się na ocenę przedmiotową następującą z perspektywy zewnętrznego obserwatora. W sferze procesowej zmiana ta powodowała w szczególności ten skutek, iż sąd zwolniony został z trudnego od strony faktycznej dowodzenia intencji sprawcy, ograniczając się do wykazania, iż w „rozumieniu powszechnym" taki był odbiór jego zachowania.

Kodeksowe ujęcie występku o charakterze chuligańskim, mimo swej rozbudowanej konstrukcji uwzględniającej postulaty zarówno zwolenników podmiotowego, jak i przedmiotowego jego pojmowania — a może właśnie dlatego — nie spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem doktryny. Krytyka była wielokierunkowa. Z jednej strony wprost wskazywano na brak potrzeby uregulowania tej instytucji, z drugiej zaś kwestionowano poszczególne elementy jej normatywnej konstrukcji. Dezaprobata wynikała zwłaszcza z niedeskryptywnego charakteru ustawowej definicji chuligańskiego występku i nadmiaru elementów ocennych w jego ustawowej formule, obciążonych ponad akceptowalny poziom koniecznością subiektywnego wartościowania, a tym samym rodzących zbyt duże ryzyko rozchwiania linii orzeczniczej. Ostatecznie w kodeksie z 1997 roku występek chuligański został usunięty, motywy jednak takiej decyzji w samym uzasadnieniu pominięto milczeniem[20]. Zmiany społeczne, a zwłaszcza polityczne doprowadziły do jego restytucji wraz z nowelizacją kodeksu, która weszła w życie 12 marca 2007 roku[21]. Normatywne nowe wcielenie chuligańskiego występku reaktywo-

[19] Tak np.: wyrok SN z 7 maja 1974 r., Rw 236/74, OSNKW 1974, Nr 9, poz. 176; wyrok SN z 7 lutego 1986 r., V KRN 9/86, OSNPG 1986, nr 11, poz. 143.

[20] *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 154.

[21] Ustawa o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2006, Nr 226, poz. 1648). W uzasadnieniu projektu rządowego z 16 listopada 2006 r. (Druk sejmowy Nr 485, V kadencji) przywrócenie konstrukcji występku chuligańskiego argumentowano z jednej strony faktem sukcesywnego narastania zjawiska chuligaństwa w rzeczywistości społecznej, z drugiej zaś odwoływano się do argumentu systemowego, a mianowicie konieczności przywrócenia koherencji unormowań prawa karnego materialnego oraz prawa o wykroczeniach, w którym instytucja ta przez cały czas funkcjonowała od momentu uchwalenia Kodeksu wykroczeń (Dz.U. z 1971, Nr 12, poz. 114). W odniesieniu do Kodeksu karnego z 1969 r. ujęcie to różnicuje jedynie katalog dóbr prawnych, w które może godzić zamach sprawcy (art. 47 § 5 k.w.). W piśmiennictwie

© for this edition by CNS

wanego w znowelizowanym kodeksie z 1997 roku jest niemal identyczne z jego ujęciem w poprzedniej kodyfikacji. Tym samym aktualność zachowały nie tylko poglądy wyrażane w piśmiennictwie, ale także wieloletni dorobek wykładniczy judykatury[22]. Dające się zaobserwować różnice mają w zasadzie charakter stylistyczny i redakcyjny, nie zmieniają samej istoty omawianej regulacji i wynikają głównie z potrzeby dostosowania jej werbalnego ujęcia do aktualnych standardów terminologicznych obowiązujących w systemie prawnym. Pojęcie „działalności instytucji państwowych i społecznych" zastąpione zostało wyrażeniem „działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego", co zostało wymuszone zmianami w sferze prawa ustrojowego. Kosmetyczne zmiany objęły także dotychczasowe znamię „umyślnego niszczenia lub uszkodzenia mienia", które w obecnym brzmieniu odwołuje się także do czynienia rzeczy niezdatną do użytku, precyzując, iż chodzi o ochronę rzeczy cudzej. Tak samo ocenić należy przeredagowanie nazwy dobra prawnego objętego szczególną ochroną art. 115 § 21 k.k., jakim była „godność osobista lub nietykalność człowieka", które w obecnym ujęciu obejmują „cześć lub nietykalność cielesną". Wspomnieć także trzeba, iż

zakwestionowano zasadność obu argumentów, wykazując, iż statystyki tego rodzaju przestępczości wskazują na dokładnie odwrotną tendencję. Tak W. Wróbel, *Tryb przyspieszony i występek chuligański w projekcie ustawodawczym. Opinia w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Druk Sejmowy nr 485)*, Prokurator 2006, nr 3, s. 13–14. Z drugiej strony zwracano uwagę, iż rzekomy brak spójności systemowej w rzeczywistości nie ma miejsca, gdyż brak ustawowej formuły zachowania chuligańskiego w Kodeksie karnym wcale nie oznacza, iż okoliczność ta pozbawiona jest wpływu na wymiar kary w kierunku jej obostrzenia. Tak J. Giezek, [w:] J. Giezek (red.), N. Kłączyńska, G. Łabuda, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 776. Restytucja występku chuligańskiego spotkała się z frontalną dezaprobatą doktryny prawa karnego, podnoszącej zwłaszcza zarzut niedookreśloności tworzących go znamion i wynikających stąd trudności interpretacyjnych, wskazując jednocześnie wyraźny kontekst populistyczny krytykowanej „nowelizacji powrotnej". Sprzeciw wobec przywrócenia występku chuligańskiego wyrazili m.in.: J. Skupiński, *Chuligański charakter czynu — niefortunny powrót*, [w:] *Reforma prawa karnego: propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor B. Kunickiej-Michalskiej*, Warszawa 2008, s. 245 i n.; A. Sakowicz, *Powrót demonów przeszłości*, Rzeczpospolita z 2 lutego 2006 r.; A. Marek, *Powrót chuligańskiego czynu w prawie karnym*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Warszawa 2007, s. 97 i n.; O. Górniok, J. Bojarski, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 609. Powszechny brak akceptacji dla powrotu tej instytucji doprowadził do uchwalenia 25 września 2009 r. ustawy o zmianie ustawy — Kodeks karny, ustawy — Kodeks postępowania karnego, ustawy — Kodeks karny wykonawczy, ustawy — Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 166, poz. 1317), uchylającej art. 115 § 21 k.k. Jednak 5 listopada 2009 r. Sejm przyjął senacką poprawkę do znowelizowanej ustawy, która zachowała przepisy o występku chuligańskim.

[22] Nie można jednak tracić z pola widzenia, na co zwraca się uwagę w piśmiennictwie, konieczności korzystania z dotychczasowego dorobku interpretacyjnego z pewnym umiarem i ostrożnością w związku z diametralną zmianą kontekstu aksjologicznego wskutek transformacji ustrojowej i politycznej z 1989 r. Por. J. Majewski, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, Warszawa 2007, s. 1249; zob. też. K. Dyl, *Chuligański charakter czynu a praktyka sądowa*, PiP 2008, z. 12, s. 50 i n.

© for this edition by CNS

w obecnym brzmieniu przepisu enumeratywnie określony katalog dóbr prawnych pokrywa się z systematyką części szczególnej Kodeksu karnego, co w doskonalszy sposób niż w poprzednim kształcie wskazuje organom stosującym prawo zakres czynów zabronionych, do których przepisy o chuligańskim charakterze czynu mogą znaleźć zastosowanie[23]. Nieco inaczej ocenić należy pominięcie znamienia „podstawowych zasad", odnoszącego się do porządku prawnego oraz „rozumienia powszechnego", towarzyszącego ocenie braku powodu lub jego błahości po stronie sprawcy, o czym szerzej w dalszej części opracowania.

Podobnie jak czyniła to poprzednia regulacja, Kodeks karny z 1997 roku po nowelizacji dla aplikacji ustawowych skutków chuligańskiego charakteru zachowania wymaga, by przestępstwo było: 1) występkiem, 2) umyślnym, 3) godzącym w określone w przepisie dobra prawne, 4) popełnionym publicznie, 5) bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, 6) którego sprawca okazuje rażące lekceważenie porządku prawnego. Podejmując próbę chronologicznego odniesienia się do poszczególnych znamion występku chuligańskiego, wypada zwrócić uwagę na kilka najważniejszych kwestii.

Ustawodawca, definiując w taki sposób istotę chuligaństwa, wyłączył możliwość stosowania skutków prawnych, jakie cecha ta wywołuje, do zbrodni. Nie oznacza to, rzecz jasna, iż zbrodni w warunkach chuligańskich nie można popełnić, lecz jedynie, że kwalifikacja prawna takich zachowań nie może uwzględniać przepisu o chuligańskim charakterze, a co za tym idzie, także skutków w sferze ustawowego wymiaru kary. Poza sporem pozostaje oczywiście to, iż w odniesieniu do zbrodni cecha ta musi być uwzględniona w ramach sądowego wymiaru kary jako okoliczność obciążająca[24]. Uzasadnienia dla takiego stanowiska ustawodawcy poszukuje się na ogół w podstawowej konsekwencji chuligańskiego charakteru czynu, jaką jest nadzwyczajne obostrzenie kary. Zbrodnie ze swej prawnej natury zagrożone są bowiem na tyle surową karą na poziomie dolnego progu sankcji, iż nie ma uzasadnienia dla tak radykalnego jego podnoszenia, jak wynika to z reguł odpowiedzialności za przestępstwo chuligańskie[25]. Podnosi się także, iż atypowość przypadków takich zbrodni, zwłaszcza z uwagi na znamię „bez powodu lub z oczywiście błahego powodu", racjonalizuje rezygnację z obję-

[23] J. Giezek, [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 743.

[24] Wyrok SN z 15 września 1971 r., II KR 164/71, OSNKW 1972, nr 5, poz. 85; tak też m.in.: M. Mozgawa, [w:] M. Mozgawa (red.), M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2007, s. 250; J. Giezek, [w:] J. Giezek (red.), N. Kłączyńska, G. Łabuda, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*…, s. 777; K. Mioduski, [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1987, s. 243; I. Andrejew, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 250.

[25] V. Konarska-Wrzosek, [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 388; K. Mioduski, [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*…, s. 243; J. Giezek, [w:] J. Giezek (red.), N. Kłączyńska, G. Łabuda *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*…, s. 777.

© for this edition by CNS

cia zakresem chuligańskości tej kategorii przestępstw. Zasadna wydaje się próba polemiki z taką interpretacją. Teoretycznie można by bowiem przyjąć, że właśnie treści, o których stanowi art. 115 § 21 k.k. odniesione do czynów o najwyższym ciężarze gatunkowym zasługują na szczególnie naganną ocenę, znajdującą wyraz także w surowej modyfikacji granic odpowiedzialności. W tych właśnie przypadkach kontrast między treścią motywacji czy raczej jej brakiem a skutkami jest najbardziej jaskrawy. Te zaś konkretne przypadki zbrodni, w których podniesienie dolnego progu byłoby odczuwalne jako niesprawiedliwe, z łatwością można by korygować poprzez odwołanie się do szeroko określonego w Kodeksie karnym katalogu okoliczności uprawniających do nadzwyczajnego złagodzenia kary, zwłaszcza zaś do ogólnej klauzuli z art. 60 § 2 k.k. — „szczególnie uzasadnionego przypadku". Zastosowanie następnie art. 57 § 2 k.k. neutralizowałoby wszelkie dylematy związane z wymiarem kary sprawcy chuligańskiej zbrodni, który *in concreto* na nadzwyczajne obostrzenie by nie zasługiwał. Zilustrować można to chociażby przykładem chuligańskiego zabójstwa[26]. Chodzi o takie przypadki zamachów na życie, które podejmowane są w okolicznościach określonych w tym przepisie, a zwłaszcza bez powodu lub z oczywiście błahego powodu oraz dla okazania rażącego lekceważenia porządku prawnego (np. w związku ze strojem ofiary, jej fryzurą, wykonanym gestem czy „odzywką", gdy sprawca publicznym działaniem okazuje szczególną zuchwałość i arogancję), a zatem w warunkach całkowitego motywacyjnego ubóstwa. Akurat w odniesieniu do zbrodni zabójstwa sytuację ratuje typ kwalifikowany określony w art. 148 § 2 pkt 3 k.k., a więc zabójstwo w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie[27], jednakże w odniesieniu do innych zbrodni okoliczność ta mogłaby być wzięta pod uwagę jedynie w ramach sądowego wymiaru kary jako okoliczność obciążająca.

Umyślność jest kolejnym czynnikiem ograniczającym zakres zachowań chuligańskich[28]. Sprawca musi umyślnie zrealizować znamiona występku skierowanego przeciwko jednemu z dóbr wymienionych w przepisie. Zachowanie może być objęte zarówno zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym (art. 9 § 1 k.k.)[29]. W praktyce w grę wchodzić będzie zwłaszcza zamiar nagły (*dolus repentinus*),

[26] Warto zauważyć, iż w wielu obcych systemach prawnych państw poradzieckich „chuligańskość" stanowi znamię kwalifikujące zabójstwo. Tak jest m.in. w kodeksie ukraińskim z 2001 r. (art. 115 ust. 2 pkt 7), rosyjskim z 1996 r. (art. 105 ust. 2 lit. i), kazachskim z 1997 r. (art. 96), uzbeckim z 1994 (art. 97) czy bułgarskim z 1968 r. (art. 116).

[27] Por. wyrok SA w Lublinie z 26 lipca 2001 r., II AKa 94/01, Prok. i Pr. 2002, nr 1, poz. 22; R. Kokot, [w:] R. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 874.

[28] Jak podkreśla J. Majewski, umyślność należy odnosić tylko do okoliczności odpowiadających znamionom typu czynu zabronionego, którego sprawca się dopuścił, nie zaś cech z art. 115 § 21 k.k. Byłoby to uzasadnione tylko wówczas, gdyby któraś z okoliczności wymienionych w tym przepisie stanowiła znamię typu ocenianego z perspektywy chuligańskiego charakteru. Zob. J. Majewski, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz…*, s. 1251.

[29] Krytycznie do możliwości przyjęcia zamiaru wynikowego w odniesieniu do występku chuligańskiego, zwłaszcza zaś do możliwości „ewentualnego działania bez powodu" odnoszą

© for this edition by CNS

będący wynikiem określonego gwałtownego impulsu, choć nie można po stronie sprawcy wykluczyć także działań premedytowanych, gdy ten z góry planuje, iż dopuszczać się będzie zachowań odpowiadających ustawowej formule z art. 115 § 21 k.k. (np. tzw. kibole, którzy właśnie w tym celu przybywają na spotkania sportowe, by zrealizować uprzednio „zaplanowane i przemyślane" wybryki chuligańskie). W piśmiennictwie podkreśla się, iż umyślność zamachu nie musi odnosić się do najpoważniejszego ze skutków wywołanych przez sprawcę, ale także do zachowań godzących w dobro o mniejszej wartości. Tezę tę można zilustrować przykładem umyślnego narażenia o cechach chuligaństwa na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia (art. 161 § 1 k.k.), prowadzące do nieumyślnego skutku śmiertelnego (art. 155 k.k.), kwalifikowane w ramach zbiegu kumulatywnego z art. 11 § 2 k.k., czy też udziału w bójce, z którego wyniknął ciężki uszczerbek na zdrowiu (art. 158 § 2 k.k.)[30]. Przypadki te mogą jednak wywoływać poważne kontrowersje. Zarówno bowiem w przykładzie ze zbiegiem przepisów, jak i złożoną, umyślno-nieumyślną, stroną podmiotową dochodziłoby do surowszej odpowiedzialności w oparciu o sankcję wynikającą z przepisu typizującego nie zachowanie umyślne, lecz nieumyślne lub sankcję z typu, w którego znamionach wpisane zostało nieumyślne, kwalifikujące następstwo. W tym stanie rzeczy, wobec milczenia ustawy, w przypadku multikwalifikacji, wymierzenie kary powinno nastąpić w zgodzie z elementarną zasadą, w oparciu o przepis przewidujący karę najsurowszą (art. 10 § 3 k.k.). Gdyby jednak podstawą wymiaru kary był przepis, który nie pozostaje w związku z art. 57a § 1 k.k., wówczas wymierzona kara nie mogłaby być niższa od tej, jaką należałoby wymierzyć na podstawie przepisu, który w związku z art. 57a § 1 k.k. pozostawał[31]. Druga z kolei sytuacja związana z mieszaną stroną podmiotową czynu dawałaby możliwość obostrzenia odpowiedzialności wyłącznie w oparciu o sankcję typu umyślnego (art. 158 § 1 k.k.), który jednakowoż nie stanowi podstawy odpowiedzialności[32].

---

się O. Górniok i J. Bojarski. Zob. O. Górniok, J. Bojarski, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*…, s. 610.

[30] K. Mioduski, [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*…, s. 242.

[31] Jak wprost stwierdził SN, w sytuacji, w której czyn przestępny kwalifikowany jest kumulatywnie według kilku zbiegających się przepisów, chuligański zaś charakter ma nie całość, lecz jedynie fragment przestępnego działania sprawcy, nadzwyczajne obostrzenie kary należy odnosić do sankcji tego przepisu, który w kumulatywnej kwalifikacji miał charakter chuligański. Uchwała SN z 10 sierpnia 1972 r., U 3/73, OSP 1974, nr 5, poz. 99. Por. W. Wróbel, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, Warszawa 2007, s. 725.

[32] K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 542; K. Buchała, [w:] K. Buchała, Z. Ćwiąkalski, M. Szewczyk, A. Zoll, *Komentarz do kodeksu karnego*…, s. 272 oraz literatura i orzecznictwo tam przytoczone. Tak też: O. Górniok, J. Bojarski, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*…, s. 611. Odmienny pogląd wyraża J. Giezek, który nie dostrzega przeszkód, by następstwa w zakresie wymiaru kary za występek chuligański odnosić wprost do przestępstw o mieszanej (kombinowanej) stronie podmiotowej stanowiącej połączenie umyślności i nieumyślności. Umyślny ma być bowiem zamach, a nie jego następstwa. J. Giezek, [w:] J. Giezek (red.), N. Kłączyńska, G. Łabuda, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*…, s. 778.

© for this edition by CNS

Katalog dóbr, które mogą zostać narażone lub naruszone w warunkach chuligaństwa, został w art. 115 § 21 k.k. ograniczony do tych wartości indywidualnych i społecznych, które w praktyce w okolicznościach opisanych w tym przepisie stanowią najczęstszy przedmiot zamachu. Przy jego określaniu ustawodawca posłużył się zasadą *numerus clausus*. Można oczywiście się spierać, czy został on określony trafnie. Pewne dobra spośród wymienionych w przepisie w praktyce naruszane są częściej, inne jedynie sporadycznie. Z racji ustawowego zamknięcia tego katalogu bezsporne jest natomiast to, że naruszenie każdego innego dobra prawnego poza wskazanymi w przepisie nie może być oceniane przez pryzmat przepisów o występku chuligańskim. W kontekście zamknięcia katalogu dóbr prawnych chronionych w sposób szczególny przed zamachami chuligańskimi podzielić należy pogląd, iż dobra wymienione w art. 115 § 21 k.k. nie muszą być dobrami chronionymi normą sankcjonowaną jako dobra wyłączne. Także bowiem w sytuacji, gdy są one ubocznym lub obocznym przedmiotem ochrony, zasadne jest przyjęcie zamachu o charakterze chuligańskim, gdy spełnione zostały równocześnie pozostałe ustawowe przesłanki wymienione w tym przepisie[33]. Ograniczenie zakresu dóbr w art. 115 § 21 k.k. rodzi wątpliwość, czy słusznie inne wartości społeczne zostały w przepisie pominięte. W szczególności na myśl przychodzi życie i własność. Wspomnieć wypada, że jeszcze w wytycznych z 1966 roku życie było wymieniane wśród dóbr, które mogą być obiektem zamachów chuligańskich. Kodeks z 1969 roku jednak, a za nim znowelizowany kodeks z 1997 roku, spośród najważniejszych dóbr osobistych człowieka w katalogu dóbr zachował jedynie zdrowie. Wiąże się to, rzecz jasna z faktem, iż zamachy na życie z reguły stanowią zbrodnie, a tych definicja legalna chuligaństwa nie obejmuje. Konstrukcja zaś znamion występków przeciwko życiu stypizowanych w rozdziale XIX kodeksu, zwłaszcza odnoszących się do strony podmiotowej, sprawia, że popełnione w warunkach chuligaństwa po prostu być nie mogą. Bez odpowiedzi pozostaje jednak pytanie postawione już wcześniej, czy słuszne jest założenie ustawodawcy, iż jedynie występek, a nie zbrodnia chuligańska, wymaga stosowania nadzwyczajnych ustawowych konsekwencji. Z kolei własność wprawdzie w przepisie się pojawia, jednak jej ochrona przed zamachami chuligańskimi ograniczona została do działań niszczących lub uszkadzających rzeczy bądź pozbawiających je walorów użytkowych. Możliwe do wyobrażenia chuligańskie zamachy zmierzające do przywłaszczenia, zwłaszcza w warunkach kradzieży o cechach zuchwałości lub zuchwałego rozboju — chuligańskie oszustwo czy przywłaszczenie ze względu na ich prawną naturę z oczywistych względów można wykluczyć — pozostają poza

[33] Zilustrować można to przykładem, w którym sprawca znęca się w warunkach chuligańskich nad swoim dzieckiem. Wprawdzie znęcanie się (art. 207 k.k.) mieści się w rozdziale chroniącym rodzinę i opiekę, a więc dobra niewymienione w art. 115 § 21 k.k., to jednak jednoczesne godzenie w zdrowie pokrzywdzonego w pełni uzasadnia przypisanie sprawcy występku o charakterze chuligańskim. Por. K. Buchała, [w:] K. Buchała, Z. Ćwiąkalski, M. Szewczyk, A. Zoll, *Komentarz do kodeksu karnego*..., s. 270.

© for this edition by CNS

zakresem surowych sankcji przewidzianych dla chuliganów. Wydaje się, że istnienie celu przywłaszczenia nie wyklucza możliwości przyjęcia, iż cel ten był realizowany bez powodu lub z powodu oczywiście błahego (np. gdy zabierana rzecz nie przedstawiała dla sprawcy żadnej wartości materialnej lub użytkowej, a sam zabór dokonany został wyłącznie „ze swawoli", „dla żartu" czy „dla sportu"), są to bowiem inne płaszczyzny racjonalizowania zachowania sprawcy. Przypadki takie nie mieszczą się jednak w ustawowej formule art. 115 § 21 k.k.

Immanentną właściwością zamachów chuligańskich jest ich jawność, co ustawa wyraża znamieniem „publiczności" działania. Tak określony sposób zachowania wiąże omawianą konstrukcję z zasadą prewencji generalnej w jej pozytywnym aspekcie. Zachowanie takie, właśnie ze względu na tę cechę, wywołuje szczególnie silne społeczne reakcje w postaci oburzenia, irytacji czy zgorszenia, w innych zaś przypadkach obawy i strachu[34]. Judykatura i doktryna w początkowym okresie funkcjonowania tej cechy zachowania chuligańskiego zmagały się z określeniem relacji między zachowaniem w „miejscu publicznym" a bliskoznacznym zachowaniem „publicznym". W obecnym stanie orzecznictwa i piśmiennictwa bezsporne jest to, że nie są to określenia synonimiczne, choć pozostają ze sobą w ścisłej korelacji semantycznej. Powszechnie przyjmuje się, iż publiczność działania oznacza działanie w takim miejscu i okolicznościach lub w taki sposób, że jest lub może być spostrzegane przez bliżej nieokreśloną liczbę osób, a sprawca, mając świadomość takiej możliwości, co najmniej na to się godzi[35]. Krąg ten może być personalnie zidentyfikowany bądź nie. Działanie „publiczne" może więc nastąpić w „miejscu publicznym", co w praktyce jest regułą, ale cecha ta nie stanowi *conditio sine qua non* zachowań kwalifikowanych jako chuligańskie (np. znieważenie innej osoby w trakcie tzw. domówki w obecności wielu osób). Z drugiej strony nie każde zachowanie w „miejscu publicznym" jest działaniem „publicznym" (np. naruszenie nietykalności cielesnej innej osoby w pustych w danej chwili salach muzealnych)[36]. Ta wielowariantowość relacji między tymi pojęciami skłania wręcz niektórych przedstawicieli doktryny do formułowania wniosku o braku przydatności tego znamienia do wyjaśnienia istoty zachowań chuligańskich[37]. Dodać można, iż „publiczność działania" pozostaje w ścisłej korelacji z inną cechą tej kategorii występków, jaką jest okazywanie lekceważenia porządkowi prawnemu. Aby bowiem można było stosunek ten zamanifestować, musi być obecny krąg podmiotów, któremu można to okazać, a sprawca musi mieć świadomość

[34] Tak np.: wyrok SN z 31 stycznia 1979 r., Rw 408/78, OSNKW 1979, nr 4, poz. 40.

[35] Wyrok SN z 3 maja 1971 r., Rw 441/71, OSNKW 1971, nr 10, poz. 158; wyrok SN z 9 listopada 1971 r., V KRN 219/71, OSNPG 1972, nr 2, poz. 25; uchwała SN z 20 września 1973 r., VI KZP 26/73, OSNKW 1973, nr 11, poz. 132.

[36] Szerzej na ten temat: A. Wądołowska, *Definicja legalna występku o charakterze chuligańskim*, Ius Novum 2010, nr 4, s. 80 i n.

[37] Zob. J. Giezek, [w:] J. Giezek (red.), N. Kłączyńska, G. Łabuda, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*…, s. 780.

© for this edition by CNS

możliwości dostrzeżenia jego działania przez nieokreśloną liczbę osób i na to co najmniej się godzić[38]. Sformułowanie ustawowe, o którym mowa, otwiera też oboczną kwestię formy zachowania chuligańskiego. Rodzi się mianowicie wątpliwość, czy występek chuligański może być popełniony także w formie zaniechania. Przepis zdaje się wprost sugerować, iż „zamach" sprawcy — wywołujący skojarzenia z postawą wyłącznie agresywną — który „działa" publicznie, zaniechaniem być nie może. Pomimo tej *prima facie* oczywistej wstępnej diagnozy ostateczny wniosek zdaje się zmierzać w przeciwnym kierunku[39]. Choć oczywiście w praktyce zamachy chuligańskie przyjmowane są tam, gdzie jest działanie sprawcy, i takie też wszakże było *ratio legis* tej regulacji — ochrona przed bezmyślną agresją — to jednak poszukiwanie teoretycznie i potencjalnie możliwego chuligaństwa w formie zaniechania nie jest bezcelowe. Spełnienie bowiem przesłanek z art. 115 § 21 k.k. przez gwaranta jednego z dóbr wymienionych w tym przepisie stanowi wystarczającą podstawę wykazania takiej możliwości[40].

Od samego początku istnienia w polskim systemie prawa karnego pojęcia chuligaństwa w praktyce wykładniczej akcentowano znaczenie przesłanki działania bez powodu lub z oczywiście błahego powodu[41]. Podkreśla ona nieadekwatność, niewspółmierność reakcji sprawcy na zewnętrzne okoliczności, które dopro-

---

[38] Na wymóg świadomości możliwości „postrzegania publicznego" wprost zwrócił uwagę SN w wyroku z 3 czerwca 1982 r., I KR 111/82, OSNPG 1982, nr 11, poz. 145.

[39] Pojęcie „zamachu" musi być bowiem rozumiane tak jak w przypadku kontratypu obrony koniecznej. Doktryna prawa karnego zgodna jest natomiast co do tego, iż pojęcie to kojarzone znaczeniowo z atakiem, agresją, napaścią, w każdym razie z aktywną formą zachowania, jaką jest działanie, wcale nim być nie musi i może przyjąć postać zaniechania, gdy na sprawcy zamachu ciążył prawny obowiązek działania, którego ten nie spełnił. Także wyrażenie „działa publicznie" nie może zawężać zachowań chuligańskich do form aktywnych, jest bowiem jedynie określonym przyjętym przez ustawodawcę rozwiązaniem stylistycznym wymuszonym przez prawidła techniki legislacyjnej, analogicznie, jak choćby w konstrukcji znamion art. 156 § 2 k.k., w którym klauzula nieumyślności została określona przy użyciu znamienia „działa", co wcale nie oznacza, iż ustawowo wyłączona jest możliwość nieumyślnego popełnienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w formie zaniechania. Konieczne jest zatem w tym przypadku odejście od interpretacji *stricte* gramatycznej w kierunku wykładni funkcjonalnej. Por. wyrok SN z 18 lutego 2002 r., III KKN 280/99, Prok. i Pr. 2002, nr 9, poz. 4; R. Kokot, [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*…, s. 947; tak też: M. Królikowski, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część ogólna*, t. I. *Komentarz do art. 117–221*, Warszawa 2013, s. 271.

[40] Zilustrować można to stanem faktycznym, w którym ratownik zaniecha udzielenia pomocy tonącemu, dopuszczając się narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 § 2 k.k.), czyniąc to „na oczach" osób obecnych nad akwenem, a więc publicznie, wywołując przy tym swoim zachowaniem stan oburzenia i grozy, działając bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, bo z lenistwa lub ze względu na niską temperaturę wody, okazując przy tym rażące lekceważenie ciążącego na nim obowiązku działania.

[41] W piśmiennictwie przytacza się liczne egzemplifikacje tego rodzaju bodźców „prowokujących" zachowania chuligańskie. Spojrzenie „złym okiem", zwrócenie sprawcy uwagi z powodu niestosownego zachowania w miejscu publicznym, odmowa „drobnego wsparcia finansowego", ekstrawagancki wygląd, przynależność do określonego środowiska etc.

© for this edition by CNS

wadziły do zamachu. Po stronie sprawcy musi więc zachodzić brak jakiejkolwiek lub racjonalnej przyczyny jego zachowania, a więc gdy jest ono tego rodzaju, że nie znajduje wytłumaczenia w charakterze czynnika zewnętrznego, który pobudził sprawcę do działania[42]. Brak jest zatem motywów i wszelkich racji lub są one irracjonalne. Jest ono tym samym według kryteriów obiektywnych niewytłumaczalne i niezrozumiałe[43]. Zwrócić należy w tym miejscu uwagę, iż choć obowiązujące ujęcie tej przesłanki pomija występujący w kodeksie z 1969 roku element „rozumienia powszechnego" towarzyszącego tej ocenie, nie zmienia to sposobu jego interpretacji[44]. W szczególności nie może oznaczać, iż ową rażącą dysproporcję należy subiektywizować aż do poziomu oceny wyłącznie z perspektywy sprawcy zamachu chuligańskiego. Zgodzić należy się wszakże z poglądem, iż poprzednia redakcja nie pozostawiała w tym zakresie żadnych wątpliwości, a potrzeba interpretacji tej przesłanki w oparciu o kryteria obiektywne wynikała wprost z przepisu, nie wymagając dodatkowych zabiegów wykładniczych[45]. Znamię to ma mieszany, przedmiotowo-podmiotowy charakter. Z jednej strony odwołuje się do okoliczności obiektywnych, z drugiej zaś określa cechy osobowości sprawcy, decydujące o chuligańskiej postawie: jego porywczość, gwałtowność, skłonność do agresji, które same w sobie nie stanowią właściwości wysoce nagannych, znajdując jednak upust w konkretnym bezprawnym zachowaniu, wymagają surowszej oceny. Nieadekwatność reakcji związana z anormalnością osobowości, wynikającą z upośledzenia umysłowego lub choroby psychicznej, co do zasady wyłącza możliwość przyjęcia zachowania chuligańskiego. Przy ocenie tej nie można oczywiście uwzględniać zawinionych stanów zakłócających czynności psychiczne. Wprawienie się sprawcy w stan odurzenia lub nietrzeźwości nie tylko nie powinno łagodzić jego sytuacji, ale nawet wpływać obciążająco na ocenę jego zachowania. Granica między reakcją „bez powodu" a reakcją z „błahego powodu" jest trudna do wytyczenia. Wskazanie jednego z ustawowo określonych stanów ubóstwa motywacyjnego może nastąpić wyłącznie z uwzględnieniem konkretnych okoliczności faktycznych, osobowości sprawcy i pokrzywdzonego, a także standardów zachowań właściwych ich środowiskom. Tak czy inaczej ocena ta jest niezmiernie trudna, a udział czynnika intuicyjnego po stronie oceniającego zdaje się w tym przypadku szczególnie istotny.

---

[42] Szerszej na ten temat m.in.: M. Bereźnicki, *Działanie z błahego powodu jako przesłanka warunkująca chuligański charakter czynu*, Palestra 1968, nr 6, s. 50 i n.

[43] Zob. J. Nowiński, *Chuligański charakter czynu ze stanowiska polityki kryminalnej*, Wrocław 1989, s. 32; także: wyrok SN z 20 czerwca 1979 r., V KRN 131/79, OSNKW 1979, nr 10, poz. 105.

[44] Tak. m.in.: J. Majewski, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*..., s. 1250. Jak zwróciła uwagę A. Wądołowska, zwrot „w rozumieniu powszechnym" był zrelatywizowany do określonego kręgu kulturowego, a ściślej do większości przedstawicieli tego kręgu. W kontekście Kodeksu karnego z 1969 r. zwrot ten odwoływał się do skali ocen moralnych i prawnych, jakie wówczas przeważały. A. Wądołowska, *Definicja legalna występku*…, s. 86.

[45] A. Wądołowska, *Definicja legalna występku*…, s. 87.

© for this edition by CNS

Stricte subiektywne znamię występku chuligańskiego w początkowym okresie jego funkcjonowania, jakim była pobudka w postaci „chęci" okazywania rażącego lekceważenia porządku prawnego[46], zastąpione zostało już w kodeksie z 1969 roku, następnie przejętym przez znowelizowane przepisy kodeksu z 1997 roku, wyraźnie zobiektywizowanym znamieniem „okazywania rażącego lekceważenia porządku prawnego". Tym samym, pozbawiając go subiektywnego podłoża, wyłączono kierunkowość zachowań chuligańskich, która także na poziomie procesowego dowodzenia sprawiała wiele trudności[47]. Lekceważenie porządku prawnego, rozumiane jako okazywanie mu pogardy, braku szacunku, ignorowanie go, bagatelizowanie i wykazywanie arogancji wobec jego zasad, zostało tym samym oderwane od nastawienia psychicznego sprawcy i przesunięte na płaszczyznę obiektywnego postrzegania i wartościowania[48]. Choć zatem lekceważenie pozostaje określonej treści nastawieniem sprawcy wobec porządku prawnego, to jego identyfikacja następuje, w rzeczy samej, z perspektywy zewnętrznego obserwatora. Sprawca może działać intencjonalnie, a więc chcieć okazywać lekceważenie, gdy będzie to pobudką jego zachowania, może mieć tego świadomość w warunkach godzenia się na taki stan, wreszcie takiej świadomości nawet nie mieć, co nie będzie stanowiło przeszkody jego przyjęcia, jeśli tylko okoliczności obiektywne będą na to wskazywały. W istocie rzeczy chodzi więc o wyrażone przez sprawcę jego agresywnym zachowaniem rażące ignorowanie porządku prawnego i obiektywnie naganną ocenę czynu, który wywołuje reakcje repulsywne w społeczeństwie[49]. Ustawa podkreśla, iż chodzi jedynie o „rażące", a więc „jaskrawe, rzucające się w oczy, robiące duże ujemne wrażenie" lekceważenie porządku prawnego[50]. Wskazuje tym samym jedno z *differentia specifica* występków chuligańskich na tle innych naruszeń porządku prawnego. W piśmiennictwie wskazuje się, iż chodzi w szczególności o takie drastyczne naruszanie prawa, które wykazuje „rozwydrzenie obyczajowe", budzi ponadprzeciętne społeczne oburzenie, odrazę, lęk, poczucie zagrożenia u postronnych osób, które są obserwatorami takiego zachowania lub osób, które jedynie powzięły o nim wiadomość[51]. Warto w tym miejscu przytoczyć pogląd obecny w piśmiennictwie i judykaturze, iż o rażącym lekceważeniu porządku prawnego można mówić wówczas tylko,

[46] Por. wyrok SN z 29 października 1959 r., V K 985/59, OSNPG 1960, nr 3, poz. 58; także: uchwała SN z 11 czerwca 1966 r., VI KZP 43/65, OSKW 1966, nr 7, poz. 68; uchwała SN z 27 lipca 1972 r., VI KZP 57/71, OSNKW 1972, nr 10, poz. 6.

[47] Zob. np. wyrok SN z 25 stycznia 1972 r., V KRN 400/71, Lex nr 21455.

[48] Sąd Najwyższy, wyraźnie obiektywizując swą ocenę, stwierdził wręcz, iż nawet stan ograniczonej poczytalności po stronie sprawcy nie wyłącza możliwości przyjęcia chuligańskiego zachowania (wyrok SN z 5 stycznia 1983 r., Rw 1168/82, OSNKW 1983, nr 7–8, poz. 57).

[49] Por. M. Mozgawa, [w:] M. Mozgawa (red.), M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*…, s. 252–253.

[50] Wyrok SN z 18 października 1972 r., Rw 1030/72, OSNKW 1973, nr 1, poz. 17.

[51] K. Buchała, [w:] K. Buchała, Z. Ćwiąkalski, M. Szewczyk, A. Zoll, *Komentarz do kodeksu karnego*..., s. 274.

© for this edition by CNS

gdy stanowi on wyraz względnie trwałego negatywnego nastawienia sprawcy do porządku prawnego. Tym samym incydentalność takiego zachowania sprzeciwiałaby się, w zasadzie, kwalifikowaniu go jako chuligańskie[52]. Pogląd ten może budzić zastrzeżenia. Wydaje się bowiem, że rozumowanie oparte na założeniu, iż „chuliganem się jest", a nie że „chuliganem można być", wobec braku wyraźnych w tym zakresie wskazówek ustawy stanowi interpretację *praeter legem* i mimo iż to wykładnia na korzyść sprawcy — a z perspektywy *ratio legis* tej instytucji może właśnie dlatego — trudno się z nią zgodzić.

W ujęciu chuligaństwa w znowelizowanym przepisie Kodeksu karnego z 1997 roku pominięty został wymóg, by lekceważenie ze strony sprawcy odnosiło się do „podstawowych zasad" porządku prawnego. Pod rządami kodeksu z 1969 roku identyfikowano je, z jednej strony, z elementarnymi regułami prawnymi wyprowadzanymi z aktów prawnych najwyższej rangi, w tym Konstytucji, z drugiej natomiast takimi zasadami, które z perspektywy każdego porządku społeczno-prawnego stanowiły normy uniwersalne, fundamentalne i ponadczasowe. Obowiązujące ujęcie pozostające w relacji do całego porządku prawnego nie stawia tak wysokich wymagań wobec jakości naruszanych w warunkach chuligańskich norm, a tym samym znacząco rozszerza zakres stosowania przepisów o chuligaństwie.

Do skutków chuligańskiego występku w obowiązującym stanie prawnym należy obligatoryjne nadzwyczajne obostrzenie kary (art. 57a § 1 k.k.) i powinność orzeczenia nawiązki (art. 57 § 2 k.k.)[53]. Zachowanie chuligańskie w Kodeksie

[52] Tak np. J. Majewski, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*…, s. 1251.

[53] Chuligański charakter występku rodzi także określone konsekwencje na gruncie prawa procesowego. W szczególności zwrócić należy uwagę na regulację art. 517b § 2 k.p.k., w którym charakter chuligański zachowania sprawcy traktowany jest jako przesłanka dopuszczalności prowadzenia postępowania przyspieszonego w trybie publicznoskargowym w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego. W takim przypadku prokurator nie jest zobowiązany do powoływania się na ogólną przesłankę określoną w art. 60 § 1 k.p.k. („jeżeli wymaga tego interes społeczny"), ponieważ przepis art. 517b § 2 k.p.k. określa autonomiczny warunek trybu publicznoskargowego w ramach postępowania przyspieszonego. W piśmiennictwie zwrócono uwagę na niefortunną redakcję tego przepisu („postępowanie przyspieszone toczy się w trybie publicznoskargowym"), mogącą sugerować obligatoryjność postępowania przyspieszonego w takich sprawach jako wyłom od fakultatywnego, co do zasady, trybu przyspieszonego (art. 517b § 1 k.p.k.). Za słuszny należy uznać pogląd oparty na wykładni systemowej, według którego § 2 tego przepisu należy interpretować w kontekście generalnej zasady wyrażonej w § 1, co oznacza, że również dla kategorii chuligańskich przestępstw prywatnoskargowych tryb przyspieszony ma charakter uznaniowy. Zob. T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 1052; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego*, t. III, *Komentarz do art. 468–682*, Warszawa 2007, s. 110–111; A. Światłowski, [w:] J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1220. Nadto we wspomnianym przepisie (art. 517b § 4 k.p.k.) chuligański charakter przestępstwa traktowany jest jako okoliczność, której zaistnienie jedynie „wyjątkowo" uprawniało będzie do odstąpienia wobec sprawcy od zatrzymania i przymusowego doprowadzenia do sądu lub do jego zwolnienia, gdy został zatrzymany, wraz ze zobowiązaniem go do stawienia się w sądzie w czasie i na warunkach określonych w ustawie (art. 517b § 3 k.p.k.).

© for this edition by CNS

karnym z 1997 roku w wersji sprzed nowelizacji z 2015 roku znajdowało swój wyraz także w przepisach dotyczących wymierzania kary łagodniejszego rodzaju (tzw. sankcja zamienna — art. 58 § 4 k.k.) oraz odstąpienia od wymierzenia kary (tzw. sankcja ograniczona — art. 59 § 1 k.k.). Miało również swój wpływ na możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 69 § 4). Wśród wymienionych skutków na pierwszy plan, z racji charakteru dolegliwości, wysuwa się niewątpliwie modyfikacja granicy ustawowego wymiaru kary. Warto w tym kontekście dodać, iż występek chuligański, będąc podstawą nadzwyczajnego obostrzenia kary, nie może być równocześnie traktowany jako okoliczność obciążająca. Stanowiłoby to bowiem niedopuszczalne dwukrotne uwzględnienie tej samej okoliczności, najpierw na płaszczyźnie ustawowego, a następnie w ramach sądowego wymiaru kary[54]. Reguła ustawowa, zakładająca podwyższenie dolnej granicy ustawowego wymiaru kary o połowę, już pod rządami Kodeksu karnego z 1969 roku, a następnie w warunkach naturalnej sukcesji także na gruncie nowej kodyfikacji karnej wywołała dyskusję w nauce, jak określić modyfikację tej granicy, gdy przestępstwo zagrożone jest karą od 1 miesiąca lub od 3 miesięcy pozbawienia wolności[55]. Prosta arytmetyka musiałaby bowiem prowadzić do wyznaczenia jej na poziomie odpowiednio 1 miesiąca i 2 tygodni lub 4 miesięcy i 2 tygodni, co kłóci się z kolei z ustawową zasadą wymierzania kary pozbawienia wolności w miesiącach i latach (art. 37 *in fine* k.k.). Nie wchodząc głębiej w spór między zwolennikami „zaokrąglania w dół" kary nadzwyczajnie obostrzonej[56], a tymi, którzy chcieliby ją „zaokrąglać w górę"[57], należy opowiedzieć się za stanowiskiem dziś niemal powszechnie akceptowanym, a zakładającym, iż najrozsądniej będzie przyjąć, że przepis art. 57a § 1 k.k. stanowi rodzaj *lex specialis* dopuszczający odstępstwo od reguły wynikającej z art. 37 k.k.[58] Nie ma powodu, by zakładać niższą rangę regulacji art. 57a § 1 k.k. wobec art. 37 § 1 k.k., są to bo-

[54] Por. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 191.

[55] Analogiczny problem dotyczy także nadzwyczajnego obostrzenia dolnej granicy kary ograniczenia wolności, która wynosi 1 miesiąc (art. 34 § 1 k.k.). Jedynie kara grzywny w związku z regułą nadzwyczajnego obostrzenia z art. 57a § 1 k.k. nie sprawia trudności wykładniczych. Rzecz jasna, podwyższenie o połowę dolnej granicy dotyczy liczby stawek, a nie ich wysokości.

[56] Tak m.in. G. Łabuda, [w:] J. Giezek (red.), N. Kłączyńska, G. Łabuda, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*…, s. 425–426; W. Zalewski, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część ogólna*…, s. 346.

[57] Tak np. I. Andrejew, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*…, s. 253.

[58] Tak m.in. K. Mioduski, [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*…, s. 244; K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 1998, s. 360; O. Górniok, J. Bojarski, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*…, s. 257; V. Konarska-Wrzosek, [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*…, s. 389; W. Wróbel, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*..., s. 725; A. Szczekała, *Chuligański charakter czynu*, Prok. i Pr. 2008, nr 6, s. 86; J. Raglewski, [w:] T. Kaczmarek (red.), *System prawa karnego. Nauka o karze. Sądowy wymiar kary*, t. 5, Warszawa 2015, s. 486; uchwała SN z 20 maja 1970 r., VI KZP 21/70, OSNKW 1970, nr 9, poz. 103.

© for this edition by CNS

wiem przepisy mocą prawną równorzędne. Tylko taka interpretacja uwalnia od zarzutów, z jednej strony, iż „zaokrąglenie w dół" byłoby sprzeczne z treścią ustawowego nakazu i w istocie oznaczałoby rezygnację z nadzwyczajnego obostrzenia, które przecież jest obligatoryjne, z drugiej natomiast, iż „zaokrąglenie w górę" legitymuje stosowanie zakazanej ustawowo analogii na niekorzyść sprawcy[59].

Nowelizacja Kodeksu karnego z lipca 2015 roku[60] nie wprowadziła zmian w normatywnej formule występku o charakterze chuligańskim. Bez zmian pozostało także ustawowe określenie sposobu nadzwyczajnego obostrzenia kary oraz orzekanie nawiązki lub innych środków karnych (art. 57a § 1–2 k.k.). W pozostałym zakresie skutków nastąpiła jednak znaczna liberalizacja. Tendencję tę realizuje kilka nowych unormowań. Uchylenie przepisów art. 58 § 3 i 4 k.k., regulujących możliwość zamiany kary pozbawienia wolności przewidzianej w sankcji na karę łagodniejszego rodzaju (tzw. sankcja ograniczona), z wyłączeniem występków o charakterze chuligańskim, powoduje, że w świetle art. 37a k.k., który przejął funkcję dotychczasowego art. 58 § 3 k.k., można będzie zastosować kary łagodniejszego rodzaju także w odniesieniu do sprawcy występku chuligańskiego, przepis ten bowiem wyłączenia w tym zakresie nie przewiduje. Kierunek liberalizowania następstw występku o charakterze chuligańskim znajduje swój wyraz także w nowym ujęciu regulacji art. 59 k.k. przewidującego możliwość odstąpienia od wymierzenia kary (tzw. sankcja ograniczona). Uchylony nowelizacją § 2 tego przepisu, który wyłączał możliwość odniesienia dobrodziejstw tej instytucji do sprawców występków o charakterze chuligańskim, tworzy nową sytuację prawną, w której dopiero i jedynie w warunkach sądowego wymiaru kary sąd może z instytucji tej nie skorzystać. Constans w stosunku do stanu sprzed nowelizacji charakteryzuje natomiast kwestię możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary. Do nowelizacji, zgodnie z art. 69 § 4 k.k., wobec sprawcy występku o charakterze chuligańskim kategorycznie wyłączone było warunkowe zawieszenie wykonania kary ograniczenia wolności i kary grzywny, natomiast zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności mogło nastąpić jedynie „w szczególnie uzasadnionych wypadkach". W obecnym stanie prawnym, wobec zmiany zakresu stosowania instytucji warunkowego zawieszenia wynikającej z rezygnacji ze stosowania jej wobec kar ograniczenia wolności i grzywny, treść art. 69 § 4 k.k. w zakresie ograniczenia możliwości warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności sprawcy występku o charakterze chuligańskim do „szczególnie uzasadnionych wypadków" niczego *de facto* w tej mierze nie zmieniła.

---

[59] W kontekście nadzwyczajnego obostrzenia kary za chuligaństwo warto zwrócić jeszcze uwagę, iż w razie zbiegu podstawy nadzwyczajnego obostrzenia z art. 57a § 1 k.k. z inną podstawą modyfikującą górną granicę wymiaru kary (np. recydywa lub ciąg przestępstw) sąd będzie wymierzał karę w zmodyfikowanych granicach, dolnej i górnej, wynikających z kumulacji podstaw stosowania tej instytucji.

[60] Zmiany wprowadzone ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015 r., poz. 396) weszły w życie 1 lipca 2015 r.

© for this edition by CNS

W podsumowaniu rozważań należy stwierdzić, iż powszechna w toku prac nad Kodeksem karnym z 1997 roku diagnoza, iż występek o charakterze chuligańskim jest instytucją o złej konstrukcji normatywnej i wątpliwej przydatności z perspektywy polityki kryminalnej, nic nie straciła ze swej aktualności. Brak znaczeniowej ostrości znamion chuligaństwa z art. 115 § 21 k.k., zwłaszcza w zestawieniu z imperatywnymi i bardzo represyjnymi konsekwencjami prawnymi w sferze wymiaru kary z art. 57a § 1 k.k., stawia tę instytucję w rzędzie szczególnie niefortunnych, zwłaszcza w kontekście ryzyka rozbieżności interpretacyjnych w praktyce orzeczniczej. Rzecz oczywiście nie w tym, by negować potrzebę szybkiego i surowego karania sprawców agresywnych i bezmyślnych zamachów na porządek prawny. Chodzi raczej o to, czy potrzebna jest do osiągnięcia tego celu szczególna instytucja prawna, zwłaszcza oparta na tak niejednoznacznych, nieprecyzyjnych i ocennych kryteriach, wywołująca tak wiele wątpliwości i kontrowersji[61]. Nasuwa się przy tym gorzka konstatacja, iż trudno w ogóle oczekiwać, by zjawisko tak złożone w sensie psychologicznym i socjologicznym udało się na gruncie prawa karnego, posługującego się wszakże dość prostym instrumentarium, normatywnie zadekretować w sposób w pełni zadowalający konstrukcyjnie, a przy tym efek-

[61] Wyrazem takiej oceny regulacji art. 115 § 21 k.k. była skarga konstytucyjna z dnia 3 kwietnia 2012 r., w której ustawowemu sformułowaniu: „jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego", zarzucono naruszenie zasady określoności przepisu prawa karnego, a tym samym niezgodność z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji oraz art. 41 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jak wywodzono w skardze, przesłanki te są tak dalece niedookreślone i niejednoznaczne, że wątpliwości i kontrowersje interpretacyjne z nich wynikające nie mogą być usunięte w drodze uznanych metod wykładni prawa. Stan taki prowadzi do nieakceptowalnej z perspektywy unormowań konstytucyjnych niepewności i rozchwiania w praktyce stosowania przepisu art. 115 § 21 k.k. Taka sytuacja, zdaniem skarżącego, zwłaszcza za sprawą rygorystycznych skutków, jakie instytucja ta wywołuje w sferze wymiaru kary, jest nie do przyjęcia i wymaga interwencji ustawodawcy. TK nie podzielił argumentacji strony skarżącej, uznając ostatecznie, iż przepis w części objętej skargą nie narusza wymogu określoności, precyzji i komunikatywności (jasności) tekstu prawnego. Zwrócił także uwagę, iż zasada określoności przepisu regulującego wymiar kary, w tym przypadku przesłankę obostrzenia odpowiedzialności karnej, musi być inaczej rozumiana niż w przypadku typizacji zachowań zabronionych wyznaczających pole kryminalizacji, a „ocena posłużenia się przez ustawodawcę kryterium ocennym może być łagodniejsza". Zwrócił także uwagę, iż różnice interpretacyjne w doktrynie lub orzecznictwie oraz zmienność linii orzeczniczej nie przesądzają *per se* o naruszeniu zasad poprawnej legislacji, a sama zasada określoności nie oznacza bezwzględnego zakazu posługiwania się w tekście prawnym pojęciami ocennymi. Podniósł wreszcie, iż „nie jest sprawą prostą — jeżeli w ogóle możliwą — sformułowanie takiej definicji chuligaństwa, która w sposób jednoznaczny podkreślałaby wszystkie cechy istotne i tylko cechy istotne tego zjawiska […]". Mając powyższe i inne jeszcze argumenty na uwadze, TK uznał, iż przepis art. 115 § 21 k.k. w zakresie zakwestionowanych sformułowań jest zgodny z art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W pozostałym zakresie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, postępowanie umorzył. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 czerwca 2015 r., SK 47/13, OTK-A 2015, nr 6, poz. 81 (Dz.U. 2015, poz. 845).

© for this edition by CNS

tywnie realizujący założenia polityki kryminalnej[62]. Można przypuszczać, wobec szerokiej i racjonalnej argumentacji przeciwników tej instytucji w doktrynie prawa karnego, że o jej trwaniu w polskim systemie prawnym decydują okoliczności dalekie od uzasadnienia polityczno-kryminalnego i od niego całkowicie niezależne. Wiąże się to, jak się zdaje, z ogólną niechęcią ustawodawcy do ograniczania represyjności prawa karnego w związku z oczekiwaniami społeczeństwa, które zwłaszcza w surowości prawa upatruje antidotum na istniejące poczucie zagrożenia. Występek chuligański jest przykładem instytucji, które w tym kontekście znacznie łatwiej do systemu prawnego wprowadzić niż je z niego usunąć. Ta prawidłowość towarzysząca tworzeniu norm prawa karnego pozostaje w ścisłym związku z populizmem penalnym. Ten zaś, jak uczy doświadczenie, bywa nierzadko motorem poczynań tych, którzy na poziomie procedur legislacyjnych ostatecznie o kształcie obowiązującego prawa decydują. W tym stanie rzeczy trudno jest sobie wyobrazić, by udało się w bliższej perspektywie czasowej usunąć występek chuligański z polskiego systemu prawnego bez narażania się na zarzut tolerancji i pobłażliwości wobec chuliganów, a tym samym bez ryzyka utraty społecznego zaufania i popularności wśród elektoratu. Pragmatyzm środowiskowy zdaje się więc tymczasem mocną gwarancją dalszego i niezachwianego funkcjonowania w systemie prawa polskiego występku o charakterze chuligańskim.

SOME CONSIDERATIONS OF THE HOOLIGAN NATURE OF AN OFFENSE IN THE LIGHT OF THE POLISH CRIMINAL LAW

Summary

The article presents the problem of a hooligan type of behaviour and its criminal law assessment. It presents the general image of the origin and the evolution of hooligan behaviour in the Polish legal system. It also makes an attempt at explaining the features of this subject, which are included in its definition (Art. 115 § 21 Criminal Code). The article also refers generally to the common doubts and dilemmas on the grounds of doctrine and judicial decision, which are caused by the ambiguities of sources and assessments. This in practice leads to the serious risk associated with making a uniform decision in the hooligan-type offences. The author also mentions the hooligan behaviour in the foreign legal systems, pointing out different functions which this behaviour can have. As an added bonus, the analysis also pays attention to some consequences of the hooligan-type offences within the criminal system, mentioning the changes that took place with the amendment of the Criminal Code of 1997, as of the 1st of July 2015.

[62] Por. A. Marek, *Powrót chuligańskiego charakteru czynu w prawie karnym*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości*…, s. 97 i n.

© for this edition by CNS